Nr. 124. Lwów, Czwartek dnia 20. maja 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 28 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Chcą się do grobu położyć.

Nasz artykuł „Historja nie czeka“, zawierający „przestrogę dla Ukraińców“ galicyjskich, by nie przeszkadzali w budowaniu państwa ukraińskiego, odbił się donośnem echem w prasie ukraińskiej. Po względnie umiarkowanym artykule socjalistycznego „Wperedu“, który ujął problem pod kątem ułatwień komunikacyjnych, zabrała głos w artykule wstępnym „Słowo do nas“, „Hromadska Dumka“, organ starego, przedwojennego, w pełnem znaczeniu słowa, nacjonalizmu ukraińskiego, zwącego się dawniej narodową demokracją, a dziś trudowikami, a uczyniła to w sposób tak charakterystyczny, że warto jej wywodom poświęcić chwilę uwagi.

„Hromadska Dumka“ stwierdza z pobłażliwą wyniosłością, że „nie odnosi się negatywnie do budowania państwa ukraińskiego“, ale przecie — tak twierdzi — obok problemu państwowości, istnieje problem zjednoczenia ziem ukraińskich. I tu — rekonstruując logiczny wątek artykułu — napotykamy na bardzo znamienną lukę, objaw ciasnej niechęci i zabawnego wprost przemilczania oczywistych faktów. Ani słowem nacjonalistyczny organ ukraiński nie wspomina o tem, kto to, za cenę krwi i ofiar, na nowo z grobu odkopał pogrzebaną sprawę ukraińską, kto to zdobył stolicę Kijów i sprawił, że ukraińscy politycy galicyjscy starego autoramentu mogą się targować o cenę, którą im mamy zapłacić za to, by zechcieli przystąpić do budowania własnego państwa.

Tak więc fakt decydującego udziału Polski w wskrzeszeniu sprawy ukraińskiej pominięty został zupełnem milczeniem nietylko z punktu widzenia wdzięczności z powodu czynu wyzwoleńczego, ale i ze stanowiska realnej oceny stosunku sił i przysług wzajemnych. Z dalszych natomiast rozważań „Hromadskiej Dumki“ wynikałoby, że Polsce może nawet bardziej niż narodowi ukraińskiemu zależeć winno na wybudowaniu państwa ukraińskiego, gdyż „niezależność Ukrainy konieczną jest nietylko dla nas, ale i dla Polski“, która „tylko w sojuszu z odbudowaną, silną Ukrainą, będzie w stanie utrwalić swoje państwowe stanowisko“. Jednem słowem, za przyjęcie naszej pomocy dla Ukrainy, mamy jeszcze — tak to sobie nacjonaliści ukraińscy w Małopolsce wyobrażają — sowicie zapłacić. Zaślepienie polityczne doprowadza do takich, wprost karkołomnych, konkluzji.

Jakaż to ma być zapłata? „Hrom. dumka“ określa ją bez zająknienia: Ponieważ „nie ma niezależnej Ukrainy, bez Galicji wschodniej, tedy polska myśl polityczna, która — jak to z uznaniem stwierdza organ nacjonalistyczny — dojrzała na tyle, że uznała państwowość ukraińską, dojrzeje i do tego stopnia, że odbudowaną przez siebie Ukrainę zaokrągli odstąpionemi własnemi ziemiami.

Jest metoda w szaleństwie starego nacjonalizmu ukr., któremu dzielnicowe nienawiści i interesy przesłaniają rozległą, na chwilę może tylko pojawiającą się perspektywę budowania własnego państwa. Wiekopomne dobrodziejstwo uważają za obowiązek, o którym szkoda wspominać. Czemby byli bez pomocnej dłoni polskiej? A przecie pracują nad tem, by dłoń tę zniechęcić, osłabić, odtrącić. Przypominają tonącego, który wyciągającemu go za włosy z wody oświadcza, że pozwoli

Zaciekłe ataki bolszewickie na południe od Dźwiny.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 18 b. m.:

Na Ukrainie sytuacja bez zmiany. **Koncentracja wojsk nieprzyjacielskich na całym froncie przedmieścia Kijowa trwa w dalszym ciągu. Na południe od Dźwiny, po długotrwałych zaciętych walkach, oddziały nasze, pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela, cofnęły się poza linię obronną.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński pułkownik.

—o—

Przesilenie gabinetowe zbliża się.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Warszawa, dnia 17. maja 1920.

(M.) Wobec zbliżającego się przyjazdu Naczelnika Państwa — co jest oznaką, że najważniejsza część operacji wojskowych na Ukrainie została ukończona — zaczyna odżywać kwestja przesilenia gabinetowego, a wkrótce po Zielonych świętach wejdzie ona zapewne w fazę ostrą. Pomiędzy stronnictwami toczą się już rozmowy półoficjalne. Inicjatywa jest w rękach ludowców. Wedle ich planów rząd winienby się oprzeć na klubach od Narodowego Zjednoczenia Ludowego począwszy, aż po socjalistów włącznie. Byłby to więc rząd centrowo-lewicowy. Pewne trudności w porozumieniu swych stronnictw stanowić będzie punkt dotyczący konstytucji wobec tego, iż Zjednoczenie lud. nar., a raczej jego przewodniczący p. Dubanowicz, uparcie stoi przy senacie, jakoteż sprawa zupełnego sekwestru ziemiopłodów, na którą znowu socjaliści kładą wielki nacisk. Prawdopodobnem jest, iż w ostatniej sprawie znajdzie się wyjście kompromisowe, sprawa pierwsza zaś będzie wyeliminowana z wspólnego programu stronnictw tworzących rząd i z programu rządu — pozostanie tylko: jak najszybsze uchwalenie konstytucji.

—o—

Co przywiózł min. Patek?

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Warszawa, dnia 17. maja 1920.

(M.) Minister Patek wrócił dziś rano do Warszawy w towarzystwie przedstawiciela włoskiego w Polsce Tomasiniego. Jak się dowiadujemy, min. Patek zabiegał zagranicą głównie w 2 sprawach: dopuszczenia Polski na konferencję w Spaa i pozostawienia nam swobody działania na wschodzie. Z rezultatów konferencji odbytych z kierującymi mężami w obu tych sprawach jest zupełnie zadowolony. Francja i Włochy są bezwarunkowo za udziałem Polski w obradach w Spaa. Na akcję naszą na wschodzie patrzą z pełną sympatją. W Rzymie zgotowano p. Patkowi przyjęcie, nacechowane „najwyższą serdecznością“.

Od siebie dodać muszę, iż optymizmowi p. Patka brak oparcia w jednym punkcie: stanowisko Anglji, której głos jest decydujący pośród państw koalicyjnych jest w dalszym ciągu nieokreślone, tak co do udziału naszego w Spaa, jak i co do stosunku naszego do wschodu.

—o—

Sojusz czesko-bolszewicki przeciw Polsce.

Nieporozumienie między Francją i Czechami.

Berlińska „Vossische Zeitung“ donosi z Pragi: Zatarg między Czechami a Polską wchodzi w okres krytyczny. Los Cieszyna staje się źródłem zatargów nietylko na obszarze plebiscytowym, ale odbija się na ogólnej polityce zagranicznej Czech. Czechy szukają oparcia przeciw Polsce, sądzą że znajdą je w Rosji, i tem tłumaczy się bliskie wysłanie delegacji czeskiej do Lenina i rozpoczęcie rokowań pokojowych między Rosją a sowietami. Zbliżenie do Rosji przypadło jednak na czas ofenzywy kijowskiej, finansowanej przez koalicję (!) Stąd przyszło do nieporozumienia między Paryżem a Pragą. Z tego powodu wyjechał czeski min. spraw zagr. Benesz do Paryża. Czesi nie są pewni pomocy koalicji w sprawie cieszyńskiej.

„Ceske Slovo“ donosi: Min. Benesz konferuje w Paryżu w sprawie związku rep. czeskiej z władzą sowiecką. Czechy są pierwszem państwem w Europie, które nawiązuje stosunki z młodą socjalistyczną rep. rosyjską. Jest to czyn historyczny. Nie ulega wątpliwości, że Europa pójdzie za naszym przykładem. Po powrocie Benesza wysłana zostanie do Rosji komisja czeska.

Czesi boją się wyniku plebiscytu.

Prasa czeska atakuje namiętnie p. Maneville z powodu jego przychylności (?) dla Polaków. „Ceske Slovo“ pisze: „Odrzucamy wynik plebiscytu dokonanego na korzyść Polaków“.

Zamach na Gruzję.

Lyon. (PAT.) Enwer basza przybyć miał do Baku. Armja rosyjsko-tatarska w sile 50.000 ludzi zebrała się celem wymarszu przeciwko Gruzji.

—o—

się uratować, jeżeli wybawca przyrzeknie odstąpić mu swój surdut.

Dziś idzie stawka o byt lub niebyt Ukrainy. Jeżeli komu to Ukraińcom zależeć winno na rozwiązaniu tego dylematu. Obstrukcja przeciw budowaniu własnego państwa, to dążenie na oślep w zabójcze objęcia Rosji, to wzmacnianie w obozie polskim tych prądów, które dążą do wspólnej granicy polsko-rosyjskiej, a dla których artykuły prasy ukr.-galicyjskiej są najcenniejszym materjałem agitacyjnym.

Społeczeństwo, obozy i jednostki skostniałe w rutynie, nie umiejące ogarnąć nowych widnokręgów i przystosować się do nowej sytuacji, skazane są nieuchronnie na zagładę. Byt Ukrainy zależy od tego, czy zwycięży w jej łonie idea Petlury, czy doktryna nienawiści polityków wschodniogalicyjskich. Naród ukraiński musi się pożegnać albo z dążeniami do niepodległości, albo z ciasnym fanatyzmem i ślepym partykularyzmem wschodniogalicyjskich przywódców. Jedno z drugiem nie da się w żaden sposób pogodzić, gdyż politycy nacjonalistyczni ukr. to grabarze państwowości ukraińskiej.

W. J.

Na front.

(Od naszego korespondenta wojennego).

(Korespondencja otrzymana z opóźnieniem).

Wołyń, 6. maja 1920

Po długiem oczekiwaniu schwytałem wreszcie w Chełmie pociąg, który wyekspedjowano na Wołyń. Przecinamy równiną, niemal bezleśną połać Wołynia. Jedziemy jakby przez step. Zrzadka widać, gdzie ślad uprawy ziemi, z rzadka gdzie wieś. Dałby Bóg, żeby tę ziemię, uwolnioną przez oręż polski, jaknajprędzej zaorał pług polski! Ziemio bogata, którą stać na zbytek, że budujesz drogi z krągłaków.

Trafiłem w Kowlu właśnie na obchód proklamacji niepodległości — — Palestyny.

"Dzień kwiatka" żydowski — defilada dziatwy szkolnej żydowskiej przed sztandarem biało-niebieskim, rewja „Szomrów" (harcerze syońscy) — uroczyste przedstawienie w teatrzyku żydowskim. Wgóle miasteczka wołyńskie — to żydzi — żydzi, z inteligencją i półinteligencją mówiąca wszędzie i zawsze po rosyjsku. Po rusku mówią prawosławni — nieliczni małomieszczanie i chłopi i nędzarze, w łachmanach, boso lub w postołach lipowych. Nie widzę, by kto kupował rosyjskie pismo "Ogoniok", wydawane przez Polaków. O żywiole polskim zbyteczne pisać. Wiemy, że nie jest on ani obszarniczy lub grupujący się przy obszarnikach, ani też napływowy — stworzony przez wojsko i zarząd ziem wsch. Naokoło ślady ich życia — wyrazem zewnętrznym tablica marmurowa, w obelisk wmurowana w rocznicę 350-tą połączenia Wołynia z Polską.

Jak się zaś zachowują Polacy, jako administratorzy tych ziem, mogę powiedzieć z obserwacji przejezdnego. Punktualność na kolei, przestrzeganie kontroli nad restauracjami, hotelami, czystość na ulicach; świadczą o tem dodatnio. Na oko przynajmniej — nie widać żadnych niedomagań aprowizacyjnych. Czasem trafi się podobno człowiek brutalny, nieokrzesany ale wymowa go zdradza — jestto albo Rosjanin który się przypytał do polskości, albo zmoskwiczony Polak. Właśnie spotkałem takiego cywilnego urzędnika, który zajął dla siebie cały przedział w wagonie i nie wpuścił oficerów, jadących na front, tłumacząc na wpół po rosyjsku, że jest "rewizorem handlowym" (?) i musi pracować w spokoju. Nie wiadomo, czy tak samo postępował i z oficerami rosyjskimi.

Nieprzyjemne to intermezzo nie zamąciło tego rozśpiewanego humoru, który znamionuje wszystkie transporty wojskowe, zdążające ku frontowi. Jadą żołnierze już niczem, prócz zapału; nie przypominający Sansculotte'ów — dzięki pracy tyłowej — wśród mundurów znikła dawna polowa barwa austropruska na rzecz naprawdę brzydkiego "khaki" lub dyskretnej „bleu poilu".

Spotykam strzelców podhalańskich. Setne zuchy — którzy niegdyś zajęli Spisz i Orawę, potem bili Ukraińców, potem z tak bezprzykładną gorliwością i uczciwością dzierżyli kordon na granicy rumuńskiej. Mówię z nimi, jest to przeważnie młody zaciąg z okolic nizinnych, mniej wyeksploatowanych pod względem materjału ludzkiego niż Skalne Podhale.

S. P.

—o—

Zajęcie Mohylowa Podolskiego.

Z WALK DYWIZJI GENERAŁA KRAJOWSKIEGO.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Na froncie 14. maja 1920.

Byłem naocznym świadkiem walki tej dywizji, która pod dtwem dzielnego gen. Krajowskiego brała czynny udział w krwawych bojach z bolszewikami, pod Nową Uszycą, Wierzbowcami, Kuryłowcami; Jaryszowem, Mogilewem Podolskim, Czernowcami; Saninką, Beriniówką i tp. Dzielna to grupa. Rzeczywiście zasługuje na miano żelaznej.

Żołnierz, widząc tego kochanego gen. Krajowskiego, walczącego z nim w pierwszej linji bojowej, nabiera animuszu i śmiałości, walczy z zapartym oddechem i nie ustępuje wrogowi. Walki w tych miejscowościach były szalone. Bolszewicy chcieli siłą mocy utrzymać się na tych pozycjach, lecz nasz żołnierz zadał im cios śmiertelny.

Zajęcie Mohylowa Podolskiego.

Piękny, pogodny dzień kwietniowy. Nad wymęczoną i niepokojem dyszącą stolicą Podola — zawisły ciężkie chmury niepewności.

Nagłą ofenzywą przerażeni bolszewicy w popłochu wczesnym rankiem opuścili Mohylew. Przerażeni mieszkańcy nie dowierzali szczęściu, którego blask za chwil parę miało okrasić ich oblicza. Od półn. zachodu zbliżały się wojska polskie poprzedzone przez oddziały ukr. kawalerji — auto dowódcy gen. Krajowskiego, który kierował akcją, zbliżało się serpentynową drogą, snującą się w pięknym jarze dniestrowym ku miastu — a szybko mija długiego węża ludzkiego. Naraz generał daje rozkaz: Stać! Oglądamy się, ku generałowi podjeżdża dowódca ukr. oddziału płk. Udowiczenko i melduje, że patrole jego zbliżają się ku miastu — spokój i cisza w mieście świadczy o tem, że bolszewików tam niema. Naprzód! Krótka komenda — i po kilku minutach auto dowódcy gen. Krajowskiego staje pod dworcem mohylewskim. Miasto puste. Ani bolszewików, ani własnych oddziałów. Wtem podjeżdża na dworzec pociąg patrolujący linję i generał odbiera raport, że linja kolejowa ku Zmierzynce wolna. Lotem błyskawicy przychodzą wiadomości. Polacy w mieście! Tłumy zalegają ulice w rękach kobiet i dzieci pęki bzu i cudnych kwiatów i okrzyków radości. Zatrzymuje się przed ratuszem, gdzie delegacja miasta wita generała. Dowódca odpowiada krótko. Defiluje następnie jazda ukr.

Podczas obiadu, wydanego na cześć dowódcy, wygłoszono kilka mów, oraz wzniesiono szereg toastów na cześć naczelnika Państwa, atamana Petlury — wojsk polskich i ukraińskich.

Obiad prawie dobiegał ku końcowi, kiedy adjutant melduje, że wojska polskie wkraczają w mury miasta. W ulicach ścisk nie do opisania — auto dowódcy powoli ciśnie się wśród tłumów, wznoszących niemilknące okrzyki.

Na miejscu otwartem dowódca przyjmuje defiladę brygady piechoty, prowadzonej przez brygadjera płk. Ładosia. Butna, dyscyplinowana postawa żołnierza — dobry ekwipunek budzą ogólny podziw — w tak marsza muzyki pułkowej — defiluje kłusem kawalerja, wyciągniętym krokiem przechodzi piechota — wreszcie z wielkim turkotem przeciąga artylerja. Obraz piękny, zachwyt ogólny! Generał dziękuje, wsiada do auta i w towarzystwie adjutanta opuszcza w aucie zasypanem kwiatami — oddechające całą piersią uwolnione miasto.

Naoczny świadek.

Z powodu tryumfu oręża polskiego.

Podniosłą manifestacją kościelną i defiladą wojska uczcił Lwów w dniu wczorajszym tryumf oręża polskiego. Wojskowość, władze cywilne i tłumy publiczności zgromadziły się przed południem w murach świątyni katedralnej, gdzie ks. arcyb. Bilczew-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 98

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Złota szukają.

— Wiem. Nie znajdą go nigdy!... — roześmiał się dumnie, potrząsając kędziorami.

— Nie, lepiej oddać!... Może wtedy mniej zajadle ścigać będą... Niech pan napisze, ja list podrzucę!...

Przez chwilę wydawało się jej, że się waha, namyśla.

— Doprawdy. Niech pan napisze!...

— Nie!... — szepnął, patrząc na nią podejrzliwie. — Wtedy by mię zupełnie nie szczędzili, kazali zabić, jak psa! Nie!... Bo i po co?... Po co w takim razie to wszystko!... Nie ma sensu!... A przecie jeszcze... może się udać... Tylko przesiedzieć tu cicho... Przebrać się... a głównie dostać dokumenty::: Ach, gdyby pani mogła... Dam pani do miasta wskazówki i pieniądze... Mam pieniądze, ile panj chce...

Sięgnął zanadrze i dobył mały portfel pełen asygnacji; rozkładał je i liczył, nie widząc ruchu odrazy, z jakim cofnęła się dziewczyna.

— Już idę. Zostawię panu świeczkę, żeby pan sobie mógł czasem zapalić!... Może panu książkę przynieść, albo gazetę...

— Dobrzeby było... Zresztą nie! Światło mię jemu wyda!... Wolę w ciemnościach... To nic, że mrok, światła będzie dużo, wszystkiego będzie dużo w razie powodzenia... Ach, panienko, zakrólujemy; zawijemy, zaplecíemy sznur życia!... — szeptał radośnie.

Już odchodziła, już nikła, opuszczając cicho klapę za sobą, a on legł znowu w ciemnościach na twardą pościel.

— Panie Józefie, jak pan będzie uciekał, to pan mówił że potrzebne będą jakieś dokumenty!... Jakie to mają być dokumenty? Własne pana, czy jakie inne?... Czy trudno je dostać? — pytała tego jeszcze dnia Gawara, przydybawszy go na uboczu.

— W tem sęk, że trzeba cudze, albo podrabiane... Moje zgubiły mię odrazu... Wszak jestem pod podwójnym nadzorem: dawnym i teraz z powodu tej sprawy — Tereszczenki...

— Więc jak?...

— Jest tu w mieście podobno taki majster, co dostarcza jakie kto chce papiery... ale za grube pieniądze... Zresztą bałbym się, bo trafić do niego można przez... kata, więc łatwo się wsypać... Pani rozumie!...

— Rozumiem!... — odrzekła cicho. — Więc jak?

— Postanowiłem sam się nauczyć pieczęcie wyrzynać. To nic wielkiego, trzeba tylko wprawy... To się robi na starym trojaku, albo na kawałku deski szyfrowej... Widziałem w więzieniu, jak robili kryminaliści.

— Ale to pewnie długo?...

— Tak, trzeba się uczyć z parę tygodni... Mamy czas!...

— Nie wiadomo. Jeżeli pobór naznaczą...

— Dopóki Belzy nie wzięli, nic nie nagli; możre czekać!...

— Możeby jednak lepiej zawczasu... Możeby lepiej Tadzik to zrobił, poszukał w mieście tego człowieka... Jeżeli trzeba wam pieniędzy, to wam dam, żebyście nie żałowali, że za późno... — nastawała mocno.

Chyba przez Belzę, bo on miał z tym katem stosunki... Trudno go złapać!... Rzadko chodzi z więzienia do miasta!...

— Niech pan się postara, bardzo proszę!... Niech pan dostanie odrazu dla siebie i dla Tadzika, tylko niech go pan zrobi wyższym i brunetem... Będzie się musieli włosy umalować!... Bardzo mię obchodzi ta nowa wyprawa!... — dowodziła gorąco.

— Należałoby może nawet dla trzech, gdyby były pieniądze, ryzyko to samo, a w ostatniej chwili może i Belza...

— Właśnie. Najlepiej dla trzech!... Ma pan tu dwadzieścia pięć rubli... To z moich oszczędności!... — mówiła, rumieniąc się i wyciągając pieniądze z zanadrza.

— Nie trzeba, potem... Nic jeszcze nie wiadomo!... — bronił się chłopak, gdy mu do rąk wsuwała papierki.

— Niech pan weźmie, już ja będę pewniejsza.

Gawar zaraz się podzielił nowiną z Tadzikiem Uradzili, żeby się do kata nie zwracać, że Tadzik sprobuje to załatwić przez znajomego kozaka.

— Tylko trzeba poczekać, bo teraz w mieście bardzo szpiegują z powodu tego Tereszczenki!... Już go mieli na oku i znikł im nagle... Chwat, nie ma co mówić, szkoda, że zbój!... — przekładał siostrze.

— Ee, może już nie taki?... — broniła słabo

(C. d. n.)

ski odprawił pontyfikalne nabożeństwo z uroczystem „Te Deum“. W stallach zasiedli: ks. biskup sufragan Twardowski, ks. infułat Zajchowski i kanonicy, dowódca Okręgu głównego gen. por. hr. Lamezan, bawiący we Lwowie chwilowo gen. Weytko, szef sztabu Thulie, szef misji franc. maj. Medina z kap. Normat i por. Petalax, maj. angielski Jyrant, maj. rumuński Constantinescu, reprezentanci komendy miasta i placu maj. Haudek i adj. kap. Strutyński, grono oficerów wojska polskiego różnych rang, reprezentant gener. delegata rządu radca Zimny, senat akademicki z rektorem dr. Halbanem i politechniki z rekt. dr. Matakiewiczem, uczestnicy powstania 1863 r wiceprz. m. dr. Stahl z gronem radnych, prezes sądu apel. Czerwiński, dyr. policji dr. Reinländer i szereg innych naczelników władz, rady szkolnej i t. p. — W dalszej nawie zajęły miejsca delegacja Stowarz „Gwiazda“ ze sztandarem i cechy rzemieślnicze ze sztandarami reprezentanci rozmaitych organizacji i stowarzyszeń, młodzież szkolna i tłumy publiczności.

Przed bramą katedralną ustawiła się kompanja honorowa, dalej aż do pl. św. Ducha zajęły miejsca oddziały piechoty, kawalerji i t. d. W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Echa“ przy akompanjamencie p. Rangla na organach i pod batutą radcy Kinalskiego, solowe partje odśpiewali artyści opery pp. Argasiński i Okoński, grała też orkiestra baonu zapasowego. Po „Te Deum“ zaśpiewano zwrotkę pieśni „Boże coś Polskę“.

Wśród nieustannego deszczu odbyła się defilada wojsk. Pod pomnikiem Mickiewicza zajęli miejsca generałowie, członkowie misji, reprezentanci gener delegata i miasta, oraz liczne grono oficerów. Plac Marjacki, wokół pomnika, wypełniły tłumy publiczności. Przed gen. Lamezanem złożył raport kap Aschkenazy, poczem przy dźwiękach orkiestry baonu wartowniczego przedefilowały dziarsko kompanje szkoły podoficerów, komp. techniczna baonu zapasowego wartowniczego i etapowego, oddział ochotn. Legi kobiet, który zaprezentował się doskonałem wyszkoleniem w marszu, dalej pluton 14 p. ułanów jazłowieckich, wreszcie pluton artylerji.

Dmowski na rozdrożu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, dnia 17. maja 1920.

(M.) Zapowiadany od długiego czasu i reklamowany w iście barumowski sposób przyjazd Dmowskiego do Warszawy zbudził w tutejszych kołach politycznych wielkie zainteresowanie, a wśród jego dotychczasowych najbliższych przyjaciół politycznych pewne — najsłabiej wyrażając się — zaniepokojenie. Bo oto w dobrze zazwyczaj poinformowanych kołach twierdzą, że p. Dmowski, ideolog; filar i sztandar narodowej demokracji nie wstępuje jako poseł do Związku ludowo-narodowego, lecz pozostaje na uboczu jako bezpartyjny! Dorabia się już dla uzasadnienia tego kroku p. Dmowskiego skonstruowaną ad hoc teorję iż nie wypada, by Dmowskiego; który był i jest reprezentantem narodu na zewnątrz, wtłaczać w ciasne bądź co bądź ramy jednego stronnictwa. Powód jednak — zdaje się — jest inny.

P. Dmowski jest człowiek trzeźwy i mało skłonny do sentymentów, zwłaszcza sentymentów dla partji. Partja jest dla niego narzędziem do realizowania jego planów. “Jeśli niem być przestanie, kopną ją a rozleci się jak pęknięty garnek“ — wyraził się o narodowej demokracji przed kilku miesiącami w Paryżu wobec jednego z moich znajomych. A p. Dmowski jest zbyt rozumny, żeby nie spostrzegł, że garnek narodowo-demokratyczny jest grubo pęknięty i to w niejednem miejscu, dzięki „nieszczęśliwej ręce“ p. St. Grabskiego i fanatyzmowi ks. Lutosławskiego. Wstępując do narodowej demokracji a raczej stając na jej czele, musiałby p. Dmowski albo przejąć wszystkie ciężkie grzechy i błędy polityczne, których się w ostatnich czasach dopuściła — do czego nie ma ochoty, albo też musiałby zdemaskować w sposób zbyt radykalny i brutalny dotychczasowych przywódców parlamentarnych narodowej demokracji, co byłoby zbyt dla niego ryzykowne, bo p. Grabski i ks Lutosławski mogliby nie zechcieć aż do tego stopnia ukorzyć się przed autorytetem wodza.

Jedynem wyjściem, najdelikatniejszem, jest dla Dmowskiego taktyczna rezerwa na pewien czas, rezerwa którą okazuje już zresztą od dłuższego czasu, między innymi i w wywiadzie z p. Smogoszewskim paryskim korespondentem “Gazety Warszawskiej“. Jako “bezpartyjny“ będzie mógł z boku kierować krokami narodowej demokracji i łatać „pęknięty garnek“, by go móc użyć w stosownej chwili, albo też obejrzy się za nowem “narzędziem do realizowania swoich planów“. Podobno skłonny jest widzieć je w grupie Skulskiego, tzw. Zjednoczeniu narodowo-ludowem.

Przyjazd Dmowskiego może być początkiem ciekawych procesów politycznych.

Żydowsko-ukraińskie grzeczności.

Egzekutywa sjonistycznej partji przesłała na ręce prezydjum delegacji ukr. rady narod. we Lwowie następujące „podziękowanie za słowa sympatji przy sposobności położenia pierwszych fundamentów pod odbudowę państwa żydowskiego w Palestynie. Przy tej sposobności zapewniamy ukr. radę narodową, że ze szczególnem zainteresowaniem śledzimy rozwój i odrodzenie narodu ukr., który gnębiony jak i my, wydał ze siebie Kotlarewskiego, Szewczenkę, Drahomanowa i Iwana Franka, i zorganizował się w czystą demokrację. Wierzymy niezłomnie, że nadejdzie też święto wyzwolenia dla narodu ukraińskiego, święto dla całej ludzkości solidarnej!

Lwów, dnia 14 maja 1920. Za prezydjum egzekutywy partji sjonistycznej dla Galicji wsch. we Lwowie. Dr. Leon Reich, Ciger Saul, wł. r.“

—o—

Ze spraw ukraińskich.

Przedstawicielem Polski przy rządzie Petlury mianowano Tad. Zagórskiego, b. działacza polskiej demokratycznej centrali na Ukrainie. Przebywać będzie on w miejscu pobytu rządu ukr., na razie w Winnicy.

Do obozu na Jałowcu przybywają coraz transporty oficerów i żołnierzy ukr., których wywozi się następnie dalej. Pierwszy transport wywieziono już do miejscowości Tuchel pod Gdańskiem, drugi wyjechał w poniedziałek.

Ukr. biuro prasowe we Wiedniu donosi: Pochód ukr. i polskich wojsk przekroczył 10 b. m. linję Kijów - Żmerynka - Jampol. Po obu stronach Kijowa opanowano lewy brzeg Dniepru. Przeważnie z ukr. wojsk złożona załoga Odesy złączyła się z ukr. armją pod dowództwem generała O. Pawlenki. Generał Pawlenko donosi o całkowitem opanowaniu Odesy.

Ukr. misja w Bukareszcie donosi: Posiadamy pewne wiadomości, że ukr. armja w połączeniu z powstańcami zajęła Katerynosławczyznę i Oddesę. Galicyjskie oddziały i powstańcy prepędzili bolszewików z całego terytorjum Odesy. Także na północy ukr. oddziały powstańcze zbliżają się pod Kijów.

W tych dniach przewieziono z Bukaresztu do głównej kwatery atamana Petlury, pod specjalną eskortą, 80 miljonów hrywien. Pieniądze te zdeponowano w rumuńskim skarbie jako własność republiki ukr.

Misja Sawinkowa. Jak donosi „Wpered“, za poradą Sazonowa ma się udać do Warszawy Sawinkow, celem odwrócenia rządu polskiego od jego polityki ukraińskiej, a to przy pomocy kół wszechpolskich.

Polityka zagraniczna.

BOLSZEWICY ZATRZYMUJĄ JEŃCÓW POLSKICH

Układ między rządem sowietów a rządami koalicyjnymi w sprawie wymiany jeńców został wprawdzie zawarty, ale od czasu ofenzywy polskiej Litwinow zmienił swe stanowisko i zaczyna mówić — jak nas „Echo de Paris“ zapewnia — o niemożliwości przewiezienia jeńców, których powrót czyni zależnym od stanowiska aljantów w sprawie wojny polsko - rosyjskiej.

Podkreślić należy, że układy te toczyły się od szeregu miesięcy, gdy jeszcze o ofenzywie polskiej mowy nie było. Zła wola bolszewików powinna uderzyć koalicję.

KAPITULACJA ARMJI DENIKINA.

Komunikat bolszewicki z 4 maja, powtórzony przez “Humanite“, doniósł o kapitulacji resztek armji Denikina pod dowództwem generałów Bukretowa i Morozowa w liczbie 60.000 ludzi.

CZEGO NIEMCY ŻĄDAĆ BĘDĄ W SPAA?

“Echo de Paris“ donosi, że niemiecka delegacja w Spaa żądać będzie dopuszczenia Niemiec do Ligi narodów i do obrad Najwyższej Rady. Oprócz tego domagać się będzie ustalenia sposobu wypłaty odszkodowania wojennego oraz kontyngentu armji.

KONFERENCJA FINANSOWA W BRUKSELI.

“Daily Telegraph“ przypuszcza, że konferencja ekonomiczna w Brukseli odbędzie się dopiero w czerwcu. Stany Zjednoczone mają zdaje się zamiar wziąć w niej udział.

NOWY GABINET DUŃSKI.

“Echo de Paris“ z przyjemnością podkreśla, że w przeciwieństwie do poprzedniego germanofilskiego obecny gabinet duński pod prez. Newgaardenem jest wyrazem narodowej polityki duńskiej.

Warszawa entuzjastycznie wita Naczelnika państwa.

Warszawa (Tel. wł.). Wracającego z frontu Naczelnika Państwa witali na dworcu przedstawiciele władz i nieprzejrzane tłumy publiczności. Entuzjazm był nieopisany. Tłum wyprzągł konie z powozu Naczelnika i zaciągnął powóz do Belwederu

Warszawa (Pat.). Wczoraj o g. 4 po poł. przybył Naczelnik Państwa z frontu ukraińskiego do Warszawy. Przed godz. 4 okolica dworca wiedeńskiego została zamknięta przez kordon policji, poza którym uszykowały się tysięczne tłumy publiczności. Wązkim kurytarzem, utworzonym przez policję, zdążały automobile i pojazdy z przedstawicielami rządu, sejmu i prasy. Front dworca wiedeńskiego był wspaniale udekorowany zielenią i emblematami narodowemi. U głównego wejścia uszykowała się rada miejska, na peronie zaś oczekiwali ministrowie z premjerem, generalicja, prasa oraz delegacje pułków.

Punktualnie o godz. 4 wjechał pociąg nadzwyczajny przybrany zielenią z Naczelnikiem Państwa. Rozległy się dźwięki hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła“. **Gdy Naczelnik Państwa opuścił wagon salonowy,**

przemówił do niego prezes ministrów Skulski:

„Panie Naczelniku! Nieśmiertelnym czynem polskim będą dla historji zwycięstwa wojsk naszych na froncie południowo - wschodnim. Żołnierz polski pod Twoim przewodem, Wodzu Naczelny, uwolnił od jarzma bolszewickiego Podole, Wołyń i Ukrainę. Broniąc granic Rzeczypospolitej przed nawałą wojsk bolszewickich, obronił wolność polską i dał wolność innym. Rząd Rzeczypospolitej wita Cię, zwycięski Wodzu, składa Tobie i bohaterskiemu żołnierzowi polskiemu, walczącemu za najszczytniejsze ideały ludzkości wyrazy czci i dziękczynienia. Naczelny Wódz Józef Piłsudski i Armja Polska niech żyją!“ Okrzyk ten powtórzyły z entuzjazmem zgromadzone tłumy Po tych słowach przemówił pułkownik ukraiński, będący w otoczeniu oficerów ukraińskich. Następnie Naczelnik Państwa udał się przed dworzec, gdzie powitał go

prezes rady miejskiej p. Ignacy Baliński,

poczem Naczelnik Państwa wsiadł do powozu w towarzystwie prezesa ministrów, udając się przez Aleje Jerozolimskie i ulicą Bracką do kościoła św. Aleksandra. Po drodze **tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Wodza**. Za powozem Naczelnika Państwa podążyły pojazdy z przedstawicielami generalicji, władz, oraz państw ententy z generałem Henrysem. Na stopniach kościoła św. Aleksandra powitała Naczelnika Państwa kapituła i duchowieństwo z biskupem polowym Gallem na czele. Po drodze do ołtarza

obsypywano Naczelnika Państwa kwiatami.

Po uroczystem Te Deum i po ukończeniu modłów Naczelnik Państwa w towarzystwie prezesa min. p. Skulskiego skierował się w stronę Alei Ujazdowskich, lecz zanim dojechał do Aleji, otoczył go zwarty tłum, **wyprzęgnięto konie** i wśród nieustannych okrzyków **pociągnięto powóz Naczelnika aż do Belwederu. Na całej przestrzeni, którą jechał Naczelnik** Państwa, stały korporacje ze sztandarami, **szkoły** średnie i t. d. Domy były udekorowane emblematami narodowemi i **napisami: Witaj Zwycięzco!**

—o—

Podróż ministra aprowizacji.

Warszawa. (Pat) P. min. aprowizacji Śliwiński wyjeżdża jutro celem bezpośredniego zetknięcia się z aparatem aprowizacyjnym i celem rozwiązania szeregu zagadnień aprowizacyjnych w drodze jak najściślejszego kontaktu z szerokiemi warstwami ludności i ich przedstawicielstwami do małopolski i na tereny plebiscytowe.

Ludność polska bierze odwet na Czechach.

Cieszyn. (Tel. wł.) W odwet za gwałty czeskie w Orłowej ludność polska wyrugowała rodziny czeskie z Frysztatu, Karwiny, Piotrowic. W przeciwieństwie do metod czeskich nikt z Czechów nie został pobity.

Z ofiar pogromu orłowskiego zmarło 3 Polaków. Ranny delegat rządu polskiego inż. Kiedroń leży dotąd w szpitalu czeskim w Orłowej, skąd Czesi nie chcą go wydać mimo interwencji komisji koalicyjnej.

Święto zwycięstwa w Sejmie.

Powitanie Naczelnika Państwa w Izbie. Sejm grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Czechami.

Warszawa. (Pat) 148 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wczoraj o godzinie 5·30 po południu. Marszałek zawiadomił Izbę, że Naczelnik Państwa zapowiedział na dziś odwiedziny swoje w Sejmie. Po przybyciu Naczelnika, porządek dzienny będzie przerwany. Następnie odesłano do komisji skarbowo-budżetowej w pierwszem czytaniu ustawy: o podatku od kapitału i rent, oraz od skrzynek depozytowych, o podwyższeniu i wyrównaniu stawek przy opłatach stemplowych na obszarach byłego zaboru rosyjskiego i austrjackiego, o opłatach stemplowych od weksli i o uposażeniu urzędników.

Przystąpiono do drugiego czytania

ustawy o aprowizacji na rok 1920/21,

t. j. o projekcie rządowym **o sekwestrze ziemiopłodów.**

P. ks. **Lutosławski** (nar. lud.): Konsekwencją sekwestru musi być zmniejszenie się produkcji, i dlatego mowca uważa sekwestr za fałszywą zasadę. Przez sekwestr rolnictwa się nie uleczy, lecz dobije.

P. **Diamand** (soc.): Przy wolnym obrocie, ceny wzrosną niebywale. Rząd musi stanowczo domagać się sekwestru. Rząd dążyć powinien nietylko do obniżenia cen środków żywności, lecz wogóle do obniżenia cen wszystkich towarów.

Minister aprowizacji **Śliwiński** wywodzi, że ustawa obecna ma charakter świadczeń wojennych. W przyszłym roku położenie będzie bardzo ciężkie, żyto przepadło. pszenicy zasiano bardzo mało, nie możemy też liczyć na zagranicę z powodu złej waluty, a także i dlatego, że zagranica sama będzie miała nie wiele do sprzedania. Norma żywności musi być odpowiednia, aby nie potrzeba było kupować chleba pozakartkowego, a nadto cena musi być możliwie przystępna. Pozostaje nam jedynie tylko sekwestr, który musi być oparty na racjonalnych cenach.

Wiceminister skarbu p. **Rybarski** stwierdza, że pomyślny stan waluty zależnym jest przedewszystkiem od wytwórczości i od eksportu, musimy jak najrychlej zacząć wywozić. Jak najrychlejsze zaprowadzenie reformy podatkowej może wpłynąć na podniesienie się stanu finansowego, a do tego przyczynić się także powinno i ograniczenie wydatków państwowych. Zupełnie wolny obrót handlu walutami zagranicznemi jest niedopuszczalny i musi być uregulowany. Ministerstwo skarbu wystąpi w najbliższych dniach z propozycją udzielenia mu pewnych pełnomocnictw w tym kierunku.

P. **Grzędzielski** (lud.) jest zdania, że jedynie wzmożenie wytwórczości zaspokoi potrzeby.

Punktualnie o godz. 7 wieczorem

przyjechał do sejmu Naczelnik Państwa

w towarzystwie adjutantów. Ukazanie się Naczelnika Państwa w loży urzędowej wywołało w całej Izbie entuzjastyczne owacje. Wchodzi Naczelnik, witany burzą oklasków i okrzykami: „niech żyje". Owacje trwały długą chwilę.

Marszałek zwrócony do Naczelnika Państwa, **przemówił w te słowa:**

Sejm cały przez usta moje wita Cię, Wodzu Naczelny, wracającego ze szlaków Bolesława Chrobrego. Od czasów Kirszholmu i Choc'mja naród naród polski takich tryumfów swojego oręża nie przeżywał ale nie tryumf nad pogrążonym wrogiem, nie pycha narodowa rozpiera serca nasze. Historja nie widziała jeszcze kraju, któryby w takich warunkach, jak nasze, tworzył — jak nasz — swoją państwowość. W takiej to chwili zwycięski Twój pochód na Kijów dał narodowi poczucie własnej siły, wzmocnienie wiary we własną przyszłość, wzmógł jego działalność duchową, a przedewszystkiem stworzył podstawę do pomyślnego i stałego pokoju którego wszyscy tak bardzo pragniemy. Czynem orężnym zaświadczyłeś nietylko o dzielności polskiego ramienia, ale wyrwałeś z piersi narodu i w sztandar zamieniłeś jego najlepszą tęsknotę, jego rycerstwo w służbie wolności narodu. Daremnie wrogowie nasi liczyli na różnice poglądów politycznych w Polsce, cała Polska jest zgodną w pragnieniu, aby ludność dziś przez armję naszą uwolniona, sama stanowiła o swoim losie o formie swojej państwowości i formie swojego rządu. (Brawa). Armja nasza na ostrzach bagnetów niesie wolność ludności przez tyle lat gnębionej, niesie tam pokój ludziom dobrej woli (brawa). W Tobie, Naczelny Wodzu, bez względu na różnice partyjne, widzimy symbol ukochanej naszej armji (brawa), armji o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w swoich najświetniejszych czasach nie posiadał (brawa). Zwycięstwa, odniesione przez armję naszą pod Twojem przewodnictwem wpłyną na losy Polski nie tylko na naszym wschodzie (brawa), ale i świata całego, bo świat cały wie, że Polska nie jest bezbronną (brawa). Naczelnemu Wodzowi i armji polskiej Cześć. (Burzliwe brawa i oklaski oraz okrzyk: Cześć! tudzież okrzyki: Niech żyje Piłsudski).

Marszałek ogłasza przejście do porządku dziennego.

Sprawę planu aprow. odesłano do komisji aprowizacyjnej.

Przystąpiono do sprawozdania w sprawie kredytu 11 miljonów mk. na kolonje letnie. Ks. **Bliziński** (nar. zjed. lud.) skreślił nadzwyczajnie ciężkie położenie dziatwy w naszym kraju: w szkołach początkowych stwierdzono 50 prc. dzieci chorych na gruźlicę, ratunek ich leży w kolonjach letnich. W ubiegłym roku sejm wyasygnował na nie 2 i pół miljona marek. W Małopolsce wschodniej komitet pod nazwą „Dzieci na wieś" zorganizował 135 pełnych kolonij; z których korzystało 13.000 dzieci polskich, ruskich i żydowskich. Subwencja sejmowa nie tylko wystarczyła, ale pozostało z niej z górą 150.000 mk. W roku bieżącym Małopolska wschodnia musi wysłać 15000 dzieci na pełne kolonje a 14000 na półkolonje. Koszt utrzymania wyniesie 4,700.000 mk. Rząd uważa, że 5 miljonów na wschodnią Małopolskę w zupełności wystarczy, zrobiono tylko zastrzeżenie aby pod opiekę tego komitetu dostały się dzieci nietylko ze Lwowa, ale z Przemyśla, Stanisławowa; Drohobycza i Tarnopola. Na kolonje letnie w Małopolsce zachodniej, które obejmą 4.362 dzieci, przeznaczyć należy 1 i pół miljona marek; ogółem na wysłanie 50.000 dzieci konieczną jest suma 11 miljonów mk. Wydatek w tej sumie przyjęto.

Przystąpiono do rozprawy nad zaopatrzeniem ludności w sól. P. **Diamand** wzywa ministra, aby okazał więcej inicjatywy w celu wzmożenia produkcji soli.

W sprawie **zbrodniczych gwałtów czeskich** w zagłębiu karwińskiem zabrał głos p. **Głąbiński**. Na Śląsku Cieszyńskim, Czesi niezaprzestają swoich gwałtów, niestety rząd nasz okazuje wobec tych zajść bierność zupełnie nieuzasadnioną.

Wniosek związku ludowo-narodowego wzywa rząd, aby zażądał od komisji międzysojuszniczej surowego ukarania winnych znęcania się nad polskimi działaczami w Orłowej i morderczego zamachu na inżyniera Kiedronia, natychmiastowego usunięcia z terenu do linji z 5. listopada żandarmerji czeskiej i wszelkich władz czeskich zaznaczając, że w przeciwnym razie Rzeczpospolita Polska będzie musiała zabezpieczyć spokój i życie polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim **własną siłą orężną i zerwać stosunki dyplomatyczne z Czechami.**

Wniosek jednomyślnie przyjęto. Będzie on w komisji dla spraw zagr. rozpatrzony łącznie z analogicznym wnioskiem p. Buzka (lud.).

Następne ostatnie przedświąteczne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 4 popołudniu.

Jubileusz Wydziału lekarskiego uniwers. lwowskiego.

Wydział lekarski uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wydał następującą odezwę:

W bieżącym roku Wydział lekarski uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczyna drugie ćwierćwiecze swego istnienia.

Wydział lekarski postanowił — choć w skromnym zakresie — upamiętnić rozpoczęcie drugiego ćwierćwiecza swego istnienia, schodzącego się z odrodzeniem Ojczyzny, przez urządzenie obchodu, na który najuprzejmiej zaprasza.

W program obchodu wchodzą:

1) Nabożeństwo w kościele św. Mikołaja.

2) Akademja w auli nowego gmachu uniwersyteckiego.

3) Odsłonięcie popiersia śp. prof. dr. Henryka Kadyi'ego pierwszego profesora i jednego z głównych budowniczych wydziału lekarskiego w instytucie anatomicznym.

4) Wydanie pamiętnika jubileuszowego z historją Wydziału i zbiorem prac naukowych.

5) Zjazd poświęcony organizacji nauki lekarskiej w Polsce.

Obchód odbędzie się przed południem 23. bm. i przez dzień następny.

Zapraszając najuprzejmiej do wzięcia udziału w tej uroczystości, Wydział lekarski zwraca się równocześnie do osób z poza Lwowa z prośbą o rychłe zgłoszenie swego przybycia i podanie życzeń co do przygotowania mieszkania, co komitet organizacyjny z całą gotowością załatwi. Komitet zajmuje się również udogodnieniami w podróży powrotnej.

Za Wydział lekarski i Komitet organizacyjny
Prof. Dr. W. Sieradzki
tcz. Dziekan.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Piotra Cel.; gr. kat. Metodyja. Jutro rz. kat. Bernarda w S.; gr. kat. Wozn. Hosp. — Wschód słońca 4·10. zachód 7·43.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

We środę »Południca«, dramat w 3 akt. L. Staffa.
W czwartek „Księżniczka czardasza", operetka.
W piątek „Carmen", opera w 4 aktach J. Bizeta.

We Lwowie.

— **Gen. hr. Lamezan** dowódca Okręgu głównego, mianowany został generałem - porucznikiem. — Wczoraj wyjechał hr. Lamezan na inspekcję okręgu.

— **Zniesienie cenzury na listy.** Dyrekcja poczt we Lwowie komunikuje: Wskutek rozszerzenia rozkazownictwa DOG Lwów również i na dotychczasowy małopolski obszar etapowy, znosi się z dniem 16 maja b. r. przymus cenzuralny dla korespondencji krajowej, tak nadanej, jak nadchodzącej do doręczania, na całym obszarze DOG Lwów, a zatem aż po wschodnie granice powiatów politycznych Brody, Zbaraż, Skałat, Husiatyn i Borszczów, względnie aż do linji Zbrucza.

† **Franciszek Lubaczewski**, były bośniacko-hercegowiński nadprokurator państwa, zmarł 17 b. m. w 65 roku życia. Zmarły pochodził ze starej rodziny powstańców. Urodzony w Sokalu 31 marca 1856 roku, ukończywszy gimnazjum we Lwowie, zapisał się na prawo w Wiedniu, gdzie wnet stał się jednym z przywódców tamtejszej młodzieży akademickiej, grupującej się około „Ogniska". Po złożeniu z odznaczeniem egzaminów prawniczych, wstępuje do audytorjatu, który opuszcza jednak

niebawem, obejmując posadę przy prokuratorji państwa w Bośni. Na tem stanowisku pozostawał przez lat 24. Łączy rzuconych na obczyznę rodaków w zwarty klub, pomaga kolonistom polskim, dzieci kształci w kraju, sam zaś, gdy tylko stosunki na to pozwoliły, wrócił do ziemi ojczystej, wysyłając trzech synów w szeregi obrońców Lwowa.

Zobaczył cel swego życia, wolną Polskę, umarł spokojnie i cicho, zostawiając za sobą wspomnienie najlepszego Polaka. Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbędzie się dziś z domu żałoby, ul. Sadownicka l. 18, o godz. 3 po południu, na cmentarz Łyczakowski.

— **Zebranie w sprawie pożyczki państwowej.** Zgromadzenie obywatelskie mieszkańców dzielnicy IV. w sprawie rozwinięcia agitacji w naszej dzielnicy w sprawie subskrypcji pożyczki państwowej odbędzie się dnia 22 bm. o gł. 6 wiecz. w szkole wydziałowej męskiej im. św. Antoniego. Zaprasza się wszystkich którym dobro Ojczyzny leży na sercu. — Za Komitet: Ks. P. Weredyński, proboszcz parafji św. Antoniego; K. Neumanowa; R. Kwiatkowski, dyrektor szkoły im. św. Antoniego; J. Matauszek, kierownik komisarjatu dzielnicy IV.

— **Na dom żołnierza polskiego.** Komenda miasta i placu we Lwowie zawiadamia P. T. Publiczność, że w dniach 19, 20 i 21 bm. odbywać się będą zbiórki publiczne na dochód „Domu żołnierza polskiego". Panie kwestujące zaopatrzone będą w legitymację oraz listy zatwierdzone przez komendę miasta.

— **Organizacja pracy.** Wiele się mówi o potrzebie podniesienia produkcji, a za mało się w tym kierunku działa. Nie organizuje się u nas nawet pracy, podczas gdy w Ameryce powstała wprost nowa nauka „organizacji pracy". W celu rozpowszechnienia jej i w Polsce utworzyło się w Warszawie towarzystwo „Ligi Pracy". Członek tego stowarzyszenia, inż. p. J. Swiątkowski, przybył obecnie na kilka dni do Lwowa i we czwartek 21 bm. o g. 7 w. wypowie w Kasynie i Kole lit.-art. szereg zajmujących uwag w tej sprawie.

— **Pod zarzutem szkodliwej dla skarbu wojskowego manipulacji** z produktami spożywczemi aresztowała policja Blankę Fischer, właścicielkę sklepu przy ul. Sobieskiego l. 9 i jej męża Salomona Fischera. Fischerowa była dostawczynią jaj dla stołowni kasyna oficerskiego. Inspektor policji Dwornicki dowiedział się, że Fischerowa wywozi z konsumu wojskowego przy ul. Batorego jakieś produkty i począł śledzić. Wkrótce przy pomocy ajenta Majby zdołał sprawdzić, że Fischerowa istotnie wywoziła z tego konsumu produkty spożywcze. Stwierdzono też, że worek cukru wywiozła stamtąd i sprzedała fabryce cukierków. W mieszkaniu Fischerowej zakwestjonowano dwie puszki słoniny amerykańskiej, która pochodzi niezawodnie z owego konsumu. W ten sposób dalsza transakcja paskarska została przerwana, a dalsze śledztwo wyjaśni niezawodnie jakie rozmiary owa transakcja dosięgła.

— **Rabunek w domach żydowskich.** Wczoraj zakończyła się przed trybunałem wzmocnionym rozprawa przeciw ukraińskim chłopom, którzy w okresie inwazji ukraińskiej dopuścili się rabunku w domach żydowskich w Putiatyczach. Trybunał skazał Michała Mytiuka, i Iwana Huka po 3 lata, Piotra Kwiatkowskiego i Michała Huka po 2 lata, Dmytra Dołhana na $2^1/_2$ i Antoniego Przyszlaka na półtora roku ciężkiego więzienia. Z czterech kobiet oskarżonych o nabywanie i ukrywanie rzeczy, pochodzących z rabunków, skazano Annę Przyszlak i Katarzynę Bułan. Wymierzono im karę po 1 miesiącu aresztu.

— **W sprawie kradzieży w sklepie jubilerskim** firmy Juljan Dąbrowski śledztwo policyjne nie doprowadziło dotąd do konkretnego rezultatu. Poszkodowana firma ofiarowała nagrodę 100.000 marek za wyszukanie sprawców kradzieży.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Zofia Łuszczak, gospodyni, zam. w Pasiekach Halickich, wypadła z pociągu który zdążał do Lwowa za stacją Kurowice tak nieszczęśliwie, że koła pociągu obcięły jej obie nogi i doznała prócz tego pokaleczeń głowy.

— **Kradzież sukna.** Ferdynandowi Góralskiemu, krawcowi, zamieszkałemu przy ul. Zyblikiewicza 4, skradziono z pracowni około 5 metrów sukna granatowego wartości 10.000 k.

— **Sprytny złodziej.** Aron Feuerstein, kupiec ze Stanisławowa, kupował wczoraj na pl. Krakowskim chleb, gdy płacił i trzymał portfel w ręce, zginęło mu z niego w niewiadomy sposób 10.000 k.

Nekrologia.

†

Za spokój duszy ś. p.

Władysława ks. Sapiehy

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Marji Magdaleny w piątek 21. maja 1920 o g. 10 rano

W Polsce i na świecie.

— **Pomoc dla Bursztyna.** Miasto Bursztyn dotknięte zostało w ostatnich dniach klęską pożaru. Przeszło dwie trzecie części miasta spłonęło a parę tysięcy ludności straciło nietylko całe swe mienie, ale i dach nad głową. Pomoc natychmiastowa jest konieczna.

Składki na ten cel przyjmuje Administracja naszego pisma.

— **AKCJA RATOWANIA DZIECI.** „Kurjer Warszawski" donosi, że akcja ratowania dzieci zatacza coraz szersze kręgi i obecnie objęła Kijów i Zytomierz. Wysłano tam już 3 wagony artykułów żywnościowych.

— **ZLOT SKAUTÓW W LONDYNIE.** „Gazeta Warszawska" podaje: W lipcu odbędzie się w Londynie międzynarodowy zlot skautów. Nasza młodzież harcerska nie szczędzi trudu, aby Polska na zlocie była najgodniej reprezentowana. Na protektora drużyny uproszono wiceministra Sosnkowskiego.

Komunikaty.

PONOWNY PRZEGLĄD ROCZNIKÓW 1896, 1900 i 1901.

M. S. Wojsk. nakazało rozp. L. 778/20/214/I: Tj: z dnia 29/4 1920 przeprowadzenie ponownego przeglądu wszystkich popisowych rocznika 1896, którzy otrzymali poprzednio jakiekolwiek zwolnienie lub odroczenie, jak też i popisowych roczników 1900 i 1901 którzy otrzymali odroczenie ze względu na stan zdrowia. (56, p. 3).

Przegląd ten odbędzie się między 25 maja a 10 czerwca b. r.

Bliższe szczegóły będą ogłoszone plakatami

NIEDZIELSKI m. p. pułk.
komendant P. K. U. 40 p. p.

—o—

Towarzystwo turystyczno - krajoznawcze urządza w czasie Zielonych Świąt wycieczkę w Czarnohorę. Zgłoszenia uczestników w sklepie p. Bujaka, ul. Kopernika l. 4. Bliższe szczegóły zostaną w najbliższych dniach ogłoszone.

—o—

Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy im. św. Wojciecha we Lwowie odbędzie się w piątek 21 bm. o g. 4 po poł. przy ul. Zimorowicza 4, . W razie braku kompletu członków odbędzie się zgromadzenie w tym samym dniu o g. 4'30 po poł. przy jakimkolwiek komplecie. — Tow. Bursy św. Wojciecha we Lwowie. J. Sękowski, wiceprezes.

—o—

DEPUTATY URZĘDNICZE ZA MIESIĄC LUTY.

Małopolski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych prosi o zaznaczenie, iż deputaty za miesiąc luty b. r. wydawane są Konsumom i Stacjom Rozdzielczym od dnia 19 b. m.

Deputat powyższy składa się z: 8 kg. mąki pszennej amerykańskiej, 0,6 kg. cukru i 0,6 kaszy, za cenę Mk. 55, do której Konsumy doliczać będą koszta opakowania i administracji.

Urząd prosi Stacje Rozdzielcze o natychmiastowy odbiór produktów, awizowane bowiem z Warszawy dalsze transporty wymagają opróżnienia magazynów. Biuro Urzędu (Wałowa 9) czynne jest od godz. 8 r. do g. 3 pop., w soboty do godz. 1 pop. — Kasa czynna jest od godz. 8 r. do 12 w poł. — Dyrektor Urzędu przyjmuje strony miejscowe od godz. 12 w poł do 2 popoł.

Urząd zaznacza, że produkty wydawane będą tylko tym Stacjom Rozdzielczym, które przez zwrot pokwitowanych list żywnościowych, wyrachowały się z rozdziału produktów za miesiąc grudzień 1919 r. i styczeń b. r.

—o—

M. Kl. 2.
Koleje państwowe.
Dyrekcja stanisławowska
L.111/VIII/1. Stanisławów dnia 1a maja 1920.

Wzywa się wszystkich wierzycieli oraz posiadaczy skryptów dłużnych, wystawionych w czasie od 1 listopada 1918 do 31 maja 1919 przez były Komitet Kolejowców Polaków w Stanisławowie do przedłożenia skryptów tych podpisanej Dyrekcji celem realizacji zaciągniętych pożyczek najpóźniej do 15 czerwca 1920, gdyż w przeciwnym wypadku wszystkie do tego terminu niepodjęte kwoty pożyczkowe zostaną złożone do depozytu sądowego

3480 Wicedyrektor kolei państwowych.

—o—

Lwowska Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Od 18 maja b. r. wprowadza się bieg bezpośredniego wagonu I. i II. klasy między Lwowem i Krynicą przez Sambor - Zagórz (odjazd ze Lwowa 22'30, przyjazd do Krynicy 19'45) i z powrotem (odjazd z Krynicy 9'40, przyjazd do Lwowa 7'00); równocześnie bezpośredni wagon II. i III. klasy między Lwowem, Rymanowem i Iwoniczem (odj. ze Lwowa 22'30), przyjazd do Rymanowa 9'47, przyj. do Iwonicza 10'02, z powrotem odjazd z Iwonicza 20'08, z Rymanowa 20'25, przyjazd do Lwowa 7'00.

Nekrologia.

†

Za duszę śp.

Teofili z Lewickich Rudzińskiej

wdowy po pułkowniku żandarmerji
odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w piątek dnia 21. maja 1920 r. o g. 8-ej rano w kościele św. Marji Magdaleny. 3512

Postulaty Zjazdu dziennikarzy.

Warszawa. (Pat). W wykonaniu uchwał zjazdu dziennikarzy udali się wybrani delegaci do ministrów handlu, poczt, skarbu i kolei celem przedstawienia im uchwalonych rezolucji, zawierających postulaty prasy polskiej. Imieniem delegacji redaktor Fryling przedstawił ministrowi Olszewskiemu i wiceministrowi Strassburgerowi postulaty, dotyczące zapobieżenia katastrofalnemu brakowi papieru i jego podrożeniu. Przedstawiono uchwałę, aby w fabrykach papieru zająć papier, ustalić ceny maksymalne, utworzyć przy ministerstwie przemysłu komisję rozdzielczą, do której mieliby być powołani reprezentanci dzienników.

Ministrowi poczt przedstawił red. Fryling wszystkie utrudnienia, jakie ma do zwalczania prasa polska z powodu ciągłego niedomagania poczty, telegrafu i telefonu. Delegacja prosiła o obniżenie ostatnio podniesionych taryf na przesyłki dzienników, o najrychlejsze zaprowadzenie systemu przyjmowania prenumeraty pism przez urzędy pocztowe i o uwzględnianie lokalnych stosunków przy ekspedjowaniu dzienników.

Minister przemysłu upewnił, że w najkrótszym czasie rząd zajmie całą produkcję papieru i ustanowi ceny maksymalne, jakoteż utworzy komisję rozdzielczą, do której powołani zostaną przedstawiciele dzienników z całej Polski.

Minister poczt przyrzekł również uwzględnić postulaty prasy i oświadczył, że uruchomienie telefonu międzymiastowego nastąpi w najkrótszym czasie.

Delegacja udała się następnie na posłuchanie do ministra skarbu Grabskiego i kolei Bartla, którym przedstawiła również postulaty zjazdu. Prezydent ministrów Skulski wyznaczył delegacji posłuchanie na piątek o godz. 1 w południe.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Ślub p. Piotra Osikowicza z p. Wiktorją Przybyłowiczówną nauczycielką i p. Jana Gąsiora nauczyciela z p. Wiktorją Osikowiczówną odbył się dnia 9. maja w kościele paraf. w Pohorcach. 3491

Pierwszy Zjazd inspektorów szkolnych okręg. w Małopolsce.

10 i 11 maja b r., w sali Tow. politechnicznego we Lwowie, odbyła się pierwsza w Małopolsce urzędowa konferencja inspektorów szkolnych okręgowych z całego kraju, zwołana przez ministerstwo oświaty, pod przewodnictwem szefa sekcji szkolnictwa powszechnego, Gąsiorowskiego z Warszawy i del. Sobińskiego, a przy współudziale nadczelnego inspektora szkolnego, Żłobickiego, tudzież inspektorów szkolnych krajowych i referentów Rady szkolnej krajowej.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmował wykład inspektora szkolnego okręgowego, dr. Wołłowicza, na temat: „Prądy pedagogiczne obce, a nasza tradycja wychowawcza“, poczem odczytano referat inspektora Lewickiego: „O stanowisku inspektora szkolnego okręgowego, w dobie dzisiejszej. Z kolei określił inspektor Żłobicki ideał nauczyciela szkoły powszechnej.

Na posiedzeniu popołudniowem prof. dr. Fr. Greer wygłosił odczyt naukowy p. t.: „Metodyka zdrowotnych inspekcji szkolnych“, poczem nastąpiła ożywiona i wyczerpująca dyskusja, odnosząca się głównie do przedpołudniowego referatu inspektora Lewickiego.

Drugi dzień obrad zapoczątkowano wykładem dr. M. Reitera, naczelnika wydziału programowego ministerstwa wyznań i oświaty, na temat ustroju polskiej szkoły powszechnej. Następnie dr. M. Kociuba, krajowy inspektor szkolny, wygłosił wykład: „O nauce przyrodoznawstwa w szkole powszechnej“. Posiedzenie popołudniowe poświęcono sprawom administracji i nadzoru szkolnego, które referował radca namiestnictwa Józef Niesiołowski. — Po szczegółowej dyskusji nad ostatnim referatem, nastąpiło zakończenie obrad konferencyjnych.

Delegat Sobiński streścił wyniki obrad i dyskusji, poczem szef sekcji Gąsiorowski zamknął zjazd. — Imieniem inspektorów przemówił jeszcze p. Udziela, dziękując przedstawicielom władz szkolnych za inicjatywę i urządzenie konferencji.

Zebrani odśpiewali na zakończenie „Rotę“.

Z sali koncertowej.

BLANKA WOHLMANOWNA.

Klasa fortepianowa prof. Lalewicza przedstawiła nam już cały szereg uczniów i uczenic, zaświadczając temsamem o wielkim poziomie, na którym stoi. Niektórzy z nich przeszli do prof. Lalewicza od prof. Kurza, poprzednika prof. Lalewicza, a do tych należy pna Blanka Wohlmanówna, która produkowała się we czwartek w południe. W programie była fantazja i fuga g-moll Bacha w opracowaniu Liszta, Beethovena warjacje c-moll (dlaczego w programie nie określono bliżej, które warjacje?) Chopina nokturn c-moll, etudy f-moll i As-dur, tudzież Allegro de Concert op. 46, Liszta Polonez E-dur i przeróbki pieśni Schuberta: “Wędrowiec“ i “Serenada z Cymbeiina“. Pna Wohlmanówna nie jest jakąś wybitniejszą indywidualnością artystyczną, ale dużo się uczyła, dużo też umie, a gdy taka piękna, młoda panna zasiędzie do fortepianu, słucha się jej i przypatruje z równą przyjemnością. Bacha i Beethovena nie słyszałem, podobno Beethovena miała grać dobrze. Chopin mnie nie zachwycił w jej interpretacji, ale bo też trudno żądać od takiej młodej istoty, by Chopina odczuwała i oddawała jak należy. W każdym razie pochwalić ją jednak trzeba, że zagrała jedną z mniej granych rzeczy Chopina: Allegro de Concert op. 46, które Chopin poświęcił uczenicy swej p. Fryderyce Müller, późniejszej żonie sławnego wiedeńskiego fabrykanta fortepianów Streichera. Jest to utwór fragmentaryczny, technicznie jeden z trudniejszych Chopina. ,,Są tam — powiada Huneker — niebezpieczne skoki, zdradzieckie zasadzki, czyhające na pianistę“. Inwencyjnie słabsze od innych ma to dzieło jednak wiele ciekawych szczegółów. Trudności nagromadzone pokonała p. Wohlmanówna z powodzeniem, ale nie potrafiła dać zaokrąglonej całości. Na pociechę jednak powiedzieć jej możemy, że tego wielu wielkich pianistów nie potrafiło. Jeśli się gra parafrazy pieśni Schuberta, to pierwszym warunkiem jest znać same pieśni i ich treść. Tymczasem p. Wohlmanówna grała „Wędrowca“ tak, jakby nigdy tej pieśni nie słyszała i jej słów nie znała. Lepiej trochę poszła „Serenada“ do słów Szekspirowskich a polonez E-dur świadczył o rozwiniętej technice, ale także o braku temperamentu. A to jest rzecz wrodzona, do podbicia słuchacza jednak nieodzownie potrzebna.

E. Walter.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

UCZEŃ 4 kl. szkoły realnej jakoteż uczeń szkoły muzycznej przyjmie lekcję na wsi najchętniej w okolicy górskiej przygotowuje do egzaminu wstępnego poprawczego w klasach niższych Hipolit Wojnowski, Bartosza Głowackiego 24. II. p. 3501

MATURZYSTA gimnazjum realnego, uzdolniony szczególnie w matematyce, przyjmie lekcję w okolicy górzystej, dom obywatelski lub leśniczówka. Główny warunek dostatnie utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienny“ Administracja. 3486

Posady i prace.

MAJSTER ewent. czeladnik garbarski zdolny w swym fachu ze świadectwami pracy zostanie przyjęty na wspólnika do garbarni na prowincji. Warunek: pracowitość i uczciwość. Adresować: Jan Zawadzki Rudki koło Sambora. 3606

BIURO Niemczykowskiej plac Akademicki 3. poleca rządców, ekonomów, leśniczych, nadleśniczych, ogrodników, kucharzy, wszelkie siły nauczycielskie, także na wakacje, bony Polki, cudzoziemki, zarządczynie, klucznice, wszelką służbę dworską, miastową. 3496

PSZCZELARZ stolarz meblowy znający budowę uli, obznajmiony z ogrodnictwem poszukuje posady na ordynarję. Zgłoszenia Kraków Chodkiewicza 100. 3499

RACHMISTRZ bilansista, kasjer, sekretarz, kontrolor, emeryt skarbowy, Polak, lat 40, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w majątku ziemskim. Zgłoszenia w Administracji do końca maja pod „Wieś“ za okazaniem legitymacji Nr. 047.540. 3474

GORZELNIK specjalista w przeróbce buraków cukrowych w całości i obrzynków poszukuje posady — może objąć posadę magazyniera lub podobną Łaskawe zgłoszeuia J. K. Piekarska 13. 3475

Różne.

KTOBY wiedział co stało się ze Stefanem Piłatem szeregowcem 34 k. k. Schützenregimentu landwer, który został ranny w r. 1914 pod Przemyślem raczy łaskawie donieść żonie Olenie Piłat w Małkowicach poczta Czerlany, koło Gródka Jagiellońskiego. 3387

ZGINĘŁA biała kotka z czarnym ogonkiem oddać za wynagrodzeniem Hofmana 24. II. p. 3444

INTERES złoty zrobi, zabezpieczy swoją rodzinę, mający znaczną gotowkę, kto nabędzie dziś grunta pod budowę w mieście Lwowie. Zgłoszenia: Magazyn papieru Stanisława Abla, Lwów, Legjonów 11. 3414

PELCOWI Romanowi skradziono doknment zwolnierok 1901, któren unieważnia. 3515

W ZAMIAN za kartofle, kaszę hreczaną, jaglaną i mąkę pszeniczną i żytnią, nabędę dwie kołdry w b. dobrym stanie, prześcieradła, poszewki, płaszcz gumowy na średniego wzrostu mężczyznę i wannę. Adresować: Zofja Górska, Rudki koło Sambora. 3502

WALIZĘ z pociągu tarnopolskiego z dnia 28. kwietnia b. r. mylnie doręczoną odebrać należy po wylegitymowaniu się i zwrotem kosztów ul. Kochanowskiego 85. lewy parter. 3497

POSZUKUJĘ dzierżawy 300 do 400 m. mam liczny inwentarz żywy i martwy, przystąpi do uprawy ugorów zaraz Zgłoszenia: Biuro Sokołowskiego Jagiellońska 7. pod „Inwentarz“. 3473

Mieszkania.

DAM 1000 marek za odstąpienie lub wyszukanie mi 2 lub 3 pokoji z komfortem w 6 dzielnicy — Łyczaków lub okolice zamku. Pomieszkanie potrzebuję zaraz, najpóźniej do 15. czerwca. — Zgłoszenia Leeg, Sadownicka l. 78. 3500

WDOWA mieszkająca sama poszukuje 3 do 5 nieumeblowanych pokoji z komfortem w śródmieściu w ładnej kamienicy. Mogę wynająć zaraz ewent. od lata. Za pośrednictwo zapłacę 3.000 K. Zgłoszenia Hotel George'a 5. 3435

ZA wyszukanie mieszkania składającego się z dwóch pokoi i kuchni, o ile możliwe z komfortem — odstąpię duży kawalerski pokój i dam gotówkę według umowy. Zgłoszenie pisemne do Administracji pod „Mieszkanie“. 3477

Kupno i sprzedaż.

Farmaceutyczne Biuro **Wacł. Październskiego** PROWIZORA FARMACJI Warszawa, Marszałkowska 81, a. n. 18. Telef. 277-31. 72 Kupno, sprzedaż dzierżawa składów apt. i Aptek. Rekomendacja: farmaceutów i drogistów. Kupno, sprzedaż aptek. Przyjmuje reprezentacje.

GARDEROBĘ męską damską dziecinną oraz firanki portjery, dywany kupuje sprzedaje sklep. Minerwa ul. Chorążczyzna 15. 3188

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich, meble antyczne, zegary. Zgłoszenia pisemne Admin. „Kurjera" „Amator", 2887

MAJĄTEK ziemski 400-500 morgów, koniecznie z budynkami, wydzierżawię lub kupię. Lewicki, Oryszkowce dwór Kopyczyńce. 3246

OKAZ. Wilczury rasowe piesek i suczka za 5 tysięcy marek do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Źródlana 20 od godz. 4·30 do 6. 3451

OKAZYJNIE sprzedam za 6000 Mk złoty zegarek damski z łańcuszkiem i suknia nowa modna za 1200 Mk. Bliższa wiadomość od 4—6 przy ul. Źródlanej 20. 3453

MAJĄTEK ziemski oddalony o 3 klm. od Zaleszczyk, gleba I. klasy 330 morgów kompletnie obsiany z nowemi budynkami za 2,200.000 M zaraz do sprzedania. Reflektuje się tylko na Polaków. Informacji udzieli Stanisław Kulikowski, Lwów, Teatyńska 7. 3469

STATUĘ z marmuru kararyjskiego za 10.000 marek i browning z nabojami sprzedam. Sapiehy 9. drugie piętro na lewo. 3484

SPRZEDAM czarny kostjum, popielatą suknię, parasolkę, materac sprężynowy za pieniądze albo prowianty. Itomanowicza 9. II. p. na lewo od 1 do 3. 3483

DO sprzedania suknia czarna szantilowa na jedwabiu i parasolka ze surowego jedwabiu, prawie nowe. Głęboka 12. II. p. od 3 do 1/2 6. 3472

KONKURS.

na posady nauczycieli państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku.

Od początku roku szkolnego 1920/21 t. j. od 1. września 1920 obsadzone będą w państwowej szkole przemysłowej w Bielsku następujące posady:

I. W zakładzie głównym z jęz. wykładowym niemieckim:

1) 2 posady nauczycieli geografji, historji i języka niemieckiego,

2) posada nauczyciela przedmiotów kupieckich,

3) 1 prow. posada nauczyciela przedmiotów tekstylno-technicznych,

4) 1 posada asystenta w przedmiotach mechano-technicznych i elektro-technicznych,

5) 1 posada asystenta w przedmiotach chemiczno-technicznych.

II. W paralelkach z językiem wykładowym polskim:

1) 1 posada nauczyciela geografji, historji i języka polskiego,

2) 1 posada nauczyciela matematyki, fizyki i chemji,

3) 1 posada nauczyciela przedmiotów chemiczno-technicznych,

4) 2 posady nauczycieli przedmiotów mechano-technicznych,

5) 1 posada nauczyciela przedmiotów mechano-technicznych i elektro-technicznych. 3493

Do 1) i 2) potrzebna kwalifikacja dla szkół średnich, do 3)—5) kwalifikacja politechniczna.

Podania zaopatrzone należycie w dokumenta służbowe i wystosowane do **Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie** wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do **Komisji Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie** w terminie do 15. czerwca br.

Zamianowania nastąpią przed 15. lipca br.

Kamienicę II. p. z komfortem przy ul. **Grunwaldzkiej** za 750.000 Mp.

Willę o 9-ciu pokojach z pełnym komfortem i dużym ogrodem przy **bocznej Listopada** za 550.000 Mp. 3353

Sprzeda ajencja „Fortuna" Lwów ul. Frydrychów l. 6. III. p. od godz. 3 8 popoł

500-MARKOWE AKCJE
POLSKIEGO PRZEMYSŁU KORKOWEGO

są wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokatą kapitału.

Zaliczki po 175 marek na każdą akcję przyjmują pierwszorzędne Banki. Jestto pierwsza w Państwie Polskiem wielka fabryka korków, linoleum i izolacji korkowych, która zatrudni przeszło 1000 robotników. Olbrzymi zbyt jest zapewniony. Cło ochronne wyklucza konkurencję zagraniczną. 3504

Wysoka dywidenda i szybki wzrost wartości akcji niewątpliwa.

Prospekty i deklaracje wysyła bezpłatnie

„SPÓŁKA AKCYJNA POLSKIEGO PRZEMYSŁU KORKOWEGO"

Warszawa ul. Żurawia l. 1

1 walec do wyrobu rolet sklepowych
1 wydłużarka do żelaza

zaraz do sprzedania 3498

„MOTOR" Kopernika l. 54 Lwów.

Smar specjalny, doborowej jakości dla wózków kolejek polnych i górniczych, z łożyskami wałkowemi, w beczkach a 60 i 100 kg. z dostawą natychmiastową, oferuje firma: przedsiębiorstwo dostaw dla kolejnictwa **Juliusz Weiss**

Lwów, Potockiego 26. 3581

Parcelację całych majątków lub częściowo w całej Małopolsce, wykonuje kancelarja cywilnego geometry w STRYJU. Przyjmuje sprzedaż majątków w komis. Ma obecnie na sprzedaż około 200 morgów dobrej ziemi w powiecie Żydaczowskim. Zgłoszenia do 1. czerwca br. pod adresem **Winnicki** geometra cywilny Stryj ul. Jagiellońska l. 16. 3494

Progimnazjum w Ostrzeszowie

Księstwo Poznańskie

poszukuje od 1. września b. r.

2 profesorów

do matematyki i przyrody, do języka polskiego, historji i geografji.

Pobory 7 klasy pragmatyki N. R. L. 31. 7. 19 r. Zgłoszenia uprasza do 15. czerwca.

Magistrat.

Ostrzeszów, 14. maja 1920 r. 3505

Polskie Biuro Parcelacyjne we Lwowie

Przeprowadza parcelację majątków ziemskich, organizuje nowe osady i WYRABIA POTRZEBNE KREDYTY.

Dyrekcję prowadzą Dr. Stanisław Grzesik i Dr. Leon Korencki, adwokaci we Lwowie, ul. Bourlarda 2.

Maszyny do pisania naprawia, przerabia oraz zmienia czcionki na nowe. Zakład mechaniczny JULIUSZ HECKER Kraków, Marka 52

2859

Urzędników i urzędniczek
do buchalterji
poszukuje 3443
Bank rolniczy
we Lwowie
ulica Kopernika l. 20.

NAKRYCIA STOŁOWE
Z CHIŃSKIEGO SREBRA 2703

POLECA ANTONI HALSKI

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3.

Biuro spedycyjne

i JEDYNE przez władze uprawnione

PRZEDSIĘBIORSTWO KONWOJOWANIA

transportów i przesyłek kolejowych

GUSTAW LUFT

LWÓW — KOŚCIUSZKI 22.

Wozy meblowe, transporty mebli, oclenia, ubezpieczenie przesyłek kolejowych od kradzieży i wypadku, wszelkie czynności w zakres spedycji i dowozn wchodzące. 3195

KAMIENICA jednopiątrowa z ogrodem na sprzedaż, wiadomość adwokat dr. Rosinkiewicz Szopena 5. 3476

DO sprzedania poduszka gumowa dla chorych i klatka dla kanarka. Wiadomość od godz. 10 do 12. Piekarska 15. drugie piętro Nr. 1. 3478

ROWER tanio sprzedam. — Chorążczyzna 25. parter prawy. 3479

KUPIĘ palmy i inne kwiaty. Wiadomość Jakóba Strzemię 2. u dozorcy. 3495

SERA KROWIEGO
(TWAROGU)

zakupujemy każdą ilość, nawet ładunki wagonowe. 3430

Szczegółowe oferty uprasza

Mleczarnia Łuczanowicka

KRAKÓW — CZARNOWIEJSKA 70.

Nr. 3016|Pr. Warszawa, dnia 11 maja 1920.

KONKURS.

Ministerstwo poczt i telegrafów

rozpisuje niniejszem konkurs

na posadę urzędnika administracyjnego

w dotychczasowej VI. kategorji płac urzędników państwowych.

WARUNKI: 1) obywatelstwo polskie, 2) ukończony wydział prawniczy na jednym z uniwersytetów.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci: 1) z nieprzekroczonym **45** rokiem życia, 2) posiadający studja zawodowe (egzaminy pocztowe), **3)** ci, którzy się wykażą znajomością języków obcych, 4) posiadający praktykę administracyjną.

Pobory dotychczasowej VI. kategorji płac wynoszą miesięcznie 2.048 do 2.720 marek polskich zależnie od stanu rodzinnego i mają być w najbliższym czasie podwyższone około 50%.

Podania należycie udokumentowane należy **wnosić** ewent. za pośrednictwem przełożonej władzy

do Prezydjum Ministerstwa Poczt i Telegr. w Warszawie

do dnia 31. maja b. r.

3492 **Ministerstwo Poczt i Telegrafów.**

FABRYKA SIATKI JEDNOLITEJ METALOWEJ
(MÉTAL DÉPLOYÉ) 75

Towarzystwo „St. Hr. Ledóchowski i Ska"

w WARSZAWIE, Przemysłowa 24. — Tel. 72-35

ZOSTAŁA URUCHOMIONĄ

po przerwie podczas wojny i wznowiła przyjmowanie **OBSTALUNKÓW NA SIATKĘ JEDNOLITĄ** do robót budowlanych, żelazo-betonowych i kanalizacyjnych; do ogrodzeń parków, skwerów, ogrodów; na bramy, zabezpieczenia okien i drzwi i t. p.; nadto przyjmuje wszelkie roboty z zastosowaniem siatki jednolitej.

KATALOGI i KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Sinoński.